



Krakowskie zwyczaje wielkanocne

2020-04-08

Kraków to miasto pełne niezwykłych opowieści i przekazywanych z pokolenia na pokolenie niepowtarzalnych tradycji. Zbliżają się Święta Wielkanocne, które w tym roku obchodzić będziemy w sposób dotychczas niepraktykowany. Nie będzie więc święcenia pokarmów, rezurekcji, odwiedzin Grobu Pańskiego. Nie będzie też tych typowo krakowskich tradycji. Może ten tekst choć w niewielkim wymiarze pozwoli je nam przeżyć, niestety tylko wirtualnie.

Anna Kandzior-Zug, Krzysztof Żyra (Muzeum Krakowa)

Pucheroki

Co roku w Niedzielę Palmową po podkrakowskich wsiach wędrują pucheroki. Ta długa tradycja wywodzi się z samego Krakowa, a jej nazwa pochodzi od łacińskiego słowa „puer”, co znaczy „chłopiec”. W dawnym Krakowie pucherami nazywano ubogich żaków, którzy od średniowiecza chodzili po mieście z cynowymi garnuszkami lub glinianymi miskami i pukając od drzwi do drzwi, prosili o wsparcie. Krakowianie wspomagali zgłodniałych pucherów miską ciepłej stawy lub kawałkiem chleba. Żacy korzystali z tej dobroci szczególnie w okolicy Wielkiej Nocy, gdy stoły w domach ugięły się od jedzenia. Wielu z nich zarzucano jednak nieprzyzwoite zachowania, więc często ich przepędzano. Ostatecznie pod koniec XVIII w. w Krakowie zakazano tego zwyczaju. Żacy zaczęli więc odwiedzać okoliczne wioski.

Z czasem zwyczaj ten związał się z Niedzielą Palmową i zadomowił w podkrakowskich wsiach, gdzie kultywowany jest do dziś. Co roku tydzień przed Wielkanocą od wczesnego rana pucheroki odwiedzają Bibice, Zielonki, Modlniczkę, Trojanowice i inne miejscowości położone na północ od Krakowa. Przebrani chłopcy, z umazanymi sadzą twarzami, chodzą w grupach od domu do domu, śpiewając i recytując wierszyki, za co otrzymują drobne datki, łakocie i wielkanocne pisanki. W ten sposób stara krakowska tradycja związana z uniwersytetem przerodziła się w wesoły zwyczaj, głównie dla dzieci.

Emaus

W drugi dzień świąt Wielkanocnych przy klasztorze Norbertanek na krakowskim Zwierzyńcu odbywa się barwny odpust zwany Emausem. Jego tradycja sięga czasów średniowiecznych i nawiązuje do opisanego w Ewangelii św. Łukasza wędrowki uczniów Jezusa, którzy w dniu Jego zmartwychwstania „byli w drodze do wsi zwanej Emaus, oddalonej o 60 stadiów od Jerozolimy”. Dawniej emausowe odpusty odbywały się przy kilku kościołach na przedmieściach Krakowa. Tradycja ta przetrwała jednak tylko na Zwierzyńcu. W barwnych kramach na ulicach Kościuszki i Senatorskiej niegdyś sprzedawano m.in. piernikowe serca, różańce z ciasta, cukierki, gliniane gwizdki, ptaszki czy drewniane zabawki i figurki. Wierzono, że niektóre emausowe pamiątki, jak np. gliniane dzwonki, mają moc odpędzania złych mocy i przynoszą szczęście.

Popularne były także drzewka życia, związane z pogańskim kultem drzew. Wiosną, kiedy dzisiaj obchodzimy Wielkanoc, dawniej odbywały się zaduszki. Wierzono, że w tym czasie dusze zmarłych w postaci ptaków przesiadują w koronach drzew. Do tej tradycji nawiązało kilka lat temu Muzeum Krakowa, organizując konkurs na drzewko emausowe. Zgłoszone prace każdego roku są prezentowane w Domu Zwierzynieckim.



Rękawka

Nie mniej znanym i oryginalnym krakowskim zwyczajem wielkanocnym jest Rękawka, odbywająca się w pierwszy wtorek po Wielkanocy przy kościele św. Benedykta na wzgórzu Lasoty w Podgórzu. Tradycja związana jest ze znajdującym się na wzniesieniu kopcem Kraka, który według przekazu Jana Długosza miał być usypaną mogiłą legendarnego założyciela Krakowa. Sama ta budowla bywa czasem nazywana Rękawką, bo jak głoszą podania, ziemię do usypania tego kopca noszono w rękawach, choć to tylko jedno z możliwych wytłumaczeń tej nazwy.

Dawniej kopiec Kraka i wzgórze Lasoty związane były z obrzędami pogańskimi. Ich pozostałością był praktykowany do XIX w. zwyczaj zrzucania ubogim przez możnych ze zboczy obu wzniesień jabłek, orzechów, pisanek, obwarzanków, bułek i pierników. Towarzyszyły temu różne zabawy, jak np. zawody wspinania się po słupie. Zwycięzcą zostawał ten, komu udało się wejść na samą górę, gdzie czekało na niego pęto kiełbasy. Współcześnie, zgodnie z tradycją, w czasie rękawki z kopca Kraka zrzuca się jajka, a koło kościółka św. Benedykta ustawia kramy.